Potrzeba i sens kompromisu

Nasz kraj nie został dotknięty przez pandemię COVID-19 bardziej niż inne. Ludzie w całej Europie i na świecie doświadczają lęku, a społeczeństwa borykają się z niepokojami społecznymi. Niepewność o zdrowie i życie połączyła się z niepewnością o ekonomiczne podstawy bytu oraz brakiem możliwości planowania jutra wobec niedostatku wiedzy o pandemii. Jednak w Polsce wszystko to potęgowane jest brakiem zaufania społecznego oraz brakiem politycznej kultury kompromisu i odpowiedzialności.

Polscy politycy nie podejmują strategicznych wyzwań klimatycznych, geopolitycznych, kulturowych, oświatowych czy zdrowotnych. Nawet w obliczu obecnej pandemii wolą uciec w doraźny konflikt, a nawet obudzić uśpione demony. Ceną tej permanentnej blokady politycznej jest osłabianie i społeczeństwa, i państwa w momencie, gdy tak potrzebne jest zawieszenie sporów na rzecz rozwiązywania konkretnych problemów polskich rodzin i przedsiębiorstw.

Racją stanu od początku pandemii jest polityka budująca zaufanie do instytucji publicznych i poczucie bezpieczeństwa społeczeństwa. Problem konstytucyjno-prawny, wynikły z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego należy starać się rozwiązać w ramach dotychczasowego kompromisu aborcyjnego. Można porozumieć się w sprawie zmian legislacyjnych, które usuną wątpliwości co do dopuszczalności dotychczas stosowanych przesłanek usunięcia ciąży. Pozwoli to pozostawić Polakom wolność zgodnie z prawem i sumieniem, a Kościołowi nauczać zgodnie z wykładnią wiary.

Każda próba narzucenia innym własnej interpretacji prawdy światopoglądowej czy religijnej grozi anarchizacją życia społecznego. Rządzący i opozycja stracą na tym więcej niż (jak dziś myślą) zyskają. Co więcej, przy braku wyobraźni polityków, można przewidzieć kolejne konflikty zastępcze. Oczywiście każdy konflikt w końcu się wypali. Pozostaje problem ceny i stanu demokracji po poddaniu jej kryterium ulicznemu.

Potrzebujemy dziś minimum zgody narodowej i uznania racji stanu, aby odbudować zaufanie społeczne i gospodarkę. Przekonanie rządzących, że uzyskana przewaga w wyborach pozwala narzucić większości społeczeństwa swoją wolę, nie służy samej

władzy, a co dopiero państwu. Zdolność do osiągania kompromisu jest dowodem siły.

Warszawa, 30 października 2020 r.